# REWJA mody wyścigowej

Wielka Warszawska 2022

DAMOSFERA®

# Nie ma nic bardziej urokliwego niż damy w KAPELUSZACH!

A konkurs to jedna z przyjemniejszych rzeczy. Pani może się wystroić inaczej niż na co dzień i stanąć w szranki z innymi nobliwymi damami.
Emocje wielkie a radość niesłychana, gdy jakaś dama wygra taki konkurs. Popularność owych konkursów ciągle rośnie. Gdzie nie spojrzycie tam konkurencja, a poziom z roku na rok coraz wyższy.
W kawiarni Sztuka i Moda w Warszawie, niespodziewanie możecie być uczestnikami lub obserwatorami takiegoż konkursu.

Konkursy kapeluszowe znajdziecie rzecz jasna również w Ascot, czy w Paryżu, ale po co udawać się tak daleko, skoro na rodzimym podwórku tak wiele się dzieje?
Obok sportowych emocji na Torze Wyścigów Konnych Służewiec Panie także poczują ducha rywalizacji podczas konkursu na najpiękniejszą stylizację lat 30 - stych, oczywiście w KAPELUSZU!

***Skąd pomysł i dlaczego Tor?***
*Damosfera od dawna propaguje modę na kapelusze i fascynatory, a pierwszy autorski konkurs zrealizowała już w 2015 roku pod nazwą:*
**Warszawski Dzień Kapelusza.**

*Od 5 lat współpracuje z Torem Wyścigów Konnych Służewiec organizując konkursy podczas Gali Derby oraz Wielkiej Warszawskiej. Te prestiżowe towarzyskie wydarzenia gromadzą nie tylko amatorów wyścigów konnych, ale także fanów mody i kapeluszy.*
*Wielka Warszawska jest więc okazją do zaprezentowania się w stylizacji nawiązującej do lat 30-stych i co najważniejsze do konkursu zapraszamy PANIE, PANÓW i DZIECI - obowiązkowo w nakryciach głowy!*
*Bo... z nieukrywaną satysfakcją obserwujemy, że modystek przybywa w tempie zawrotnym a nie jak się niektórym wydaje ubywa…*

TOR SŁUŻEWIEC
Wyścigi konne od 1939 r.

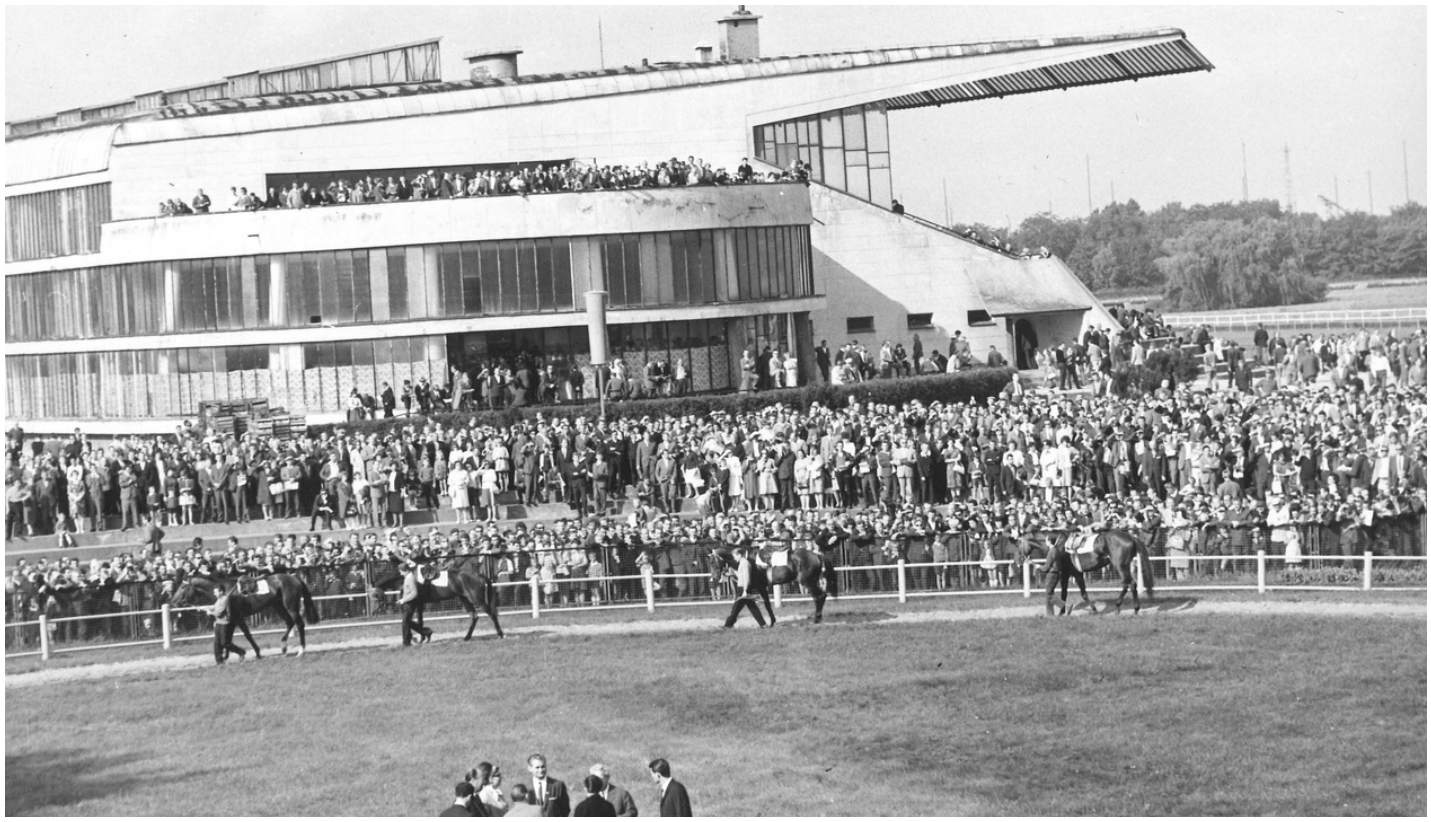

**Warszawiacy!**

Raptem 3 czerwca 1939 roku bomba na Torze Wyścigów Konnych Służewiec poszła w górę! To tu dzieje się historia, która trwa do dziś! Tego dnia, w obecności tysięcy mieszkańców Warszawy oraz gości z kraju i z zagranicy pierwszą gonitwę na nowo otwartym, nowoczesnym obiekcie wygrał ogier Felsztyn, którego dosiadł Stefan Michalczyk. Od tamtego dnia rozegrano na nim kilkadziesiąt gonitw.

W 1880 roku do gry wkracza Totalizator, dzięki czemu nagrody stają się atrakcyjniejsze. Jak widać, to również miejsce towarzyskich spotkań i rewji mody, zarówno wśród pań jak i panów.

*PS. Centrum zmagań koni i ich jeźdźców aż do 1938 roku nadal były Pola Mokotowskie. Popularność wyścigów stale rosła, a tym samym potrzeba przeniesienia się do większej, stałej siedziby stawała się coraz pilniejsza. Pierwszą ważną datą w historii służewieckiego toru był rok 1926, kiedy to Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni w Polsce zakupiło 150 ha ziemi na Służewcu pod przyszłe obiekty kompleksu wyścigowego.*

*Cały kompleks miał wiele ciekawych architektonicznie rozwiązań, chociażby tunel pomiędzy obszarem stajen a padokiem.*

*Pomyślano też o sztucznym zraszaniu toru. Jeśli do tego doliczymy mieszkania dla pracowników, magazyny (w tym zbożowy na 550 ton ziarna), stajnie dla ponad 800 koni, studnie, wielki parking, wieżę ciśnień, to chyba nikogo nie zdziwi fakt, że już podczas budowy nazwano ten śmiały projekt budową „miasteczka wyścigowego". Należy też pamiętać, że w tamtych latach służewiecki tor był największym tego typu obiektem w Europie. Ale cały kompleks nie byłby tak atrakcyjny, gdyby nie wszechobecna zieleń.*

*Z pewnością na pierwszy rzut oka nie widać, że jest tam aż 6000 różnych krzewów i 95 gatunków drzew.*

***A co z torem służewieckim?***

*Nie ucierpiał w latach wojny aż tak bardzo, żeby całkowicie uniemożliwić starty. Zapobiegli temu sami Niemcy, bowiem na terenie wyścigów stacjonowały odwodowe oddziały SS. Warszawiacy ponownie usłyszeli tętent końskich kopyt w 1946 roku.*

*Gonitwa Wielka Warszawska, która ustanowiona została w 1895 roku przez ówczesnego Prezesa Towarzystwa Wyścigów Konnych w Królestwie Polskim – hrabiego Augusta Potockiego, odbędzie się w roku 2022 po raz 109.*

*Ta wyjątkowa jesienna gonitwa międzynarodowa dla 3-letnich i starszych koni na dystansie 2600 metrów z roku na rok przyciąga coraz większą ilość widzów. Nie tylko jako widowisko sportowe, dla wielu mieszkańców Warszawy do dziś jest jednym z najważniejszych wydarzeń towarzyskich, które gromadzi tysiące warszawiaków i turystów z kraju i ze świata. Mimo że gonitwy odbywają się od kwietnia do listopada, to jednak Wielka Warszawska jest największą gonitwą sezonu i rokrocznie gromadzi tysiące osób.*

# CO MODNE NA TORZE?

Moda choć zmienna, to jednej zasadzie na Torze Wyścigów Konnych wciąż wierna, bo elegancka.
Każda Pani musi więc na Torze prezentować się wyjątkowo i wytwornie. Nurtuje zatem pytanie co modna Pani będzie w tym sezonie nosić ?

*Jeśli toczek to koniecznie nasunięty na czoło!*
*Ozdobę stanowi woalka, która skryje także*
*niejedno tajemnicze spojrzenie...*

*Piórko — to nieodłączna ozdoba jesiennego kapelusza.*
*Piórko z boku, piórko z przodu, piórko z tyłu - miejsce*
*to rzecz obojętna - modna pani pamięta tylko o jednem:*
***piórko musi być!***

*Kapelusik filcowy z małą główką, noszony na bakier i odsłaniający przeciwną stronę głowy,*
*to tej jesieni największy hit!*


Toczki i kapelusze

MODYSTKA

"ZUWIKA DESIGN"

tel. 505 440 814, www.zuwika.pl

Każda dama nie powinna wychodzić z domu bez okrycia głowy lub choćby jej przyozdobienia. Najwyższej jakości kapelusze i fascynatory znajdziecie u mistrzyni tego fachu:

**Fotografia pozwala na uchwycenie ulotnych chwil.**
**Wybitnych portrecistów znajdziecie w wielu miejscach,**
**ale ten nie ma sobie równych:**

Łukasz Halczak

FOTOGRAFIA

FASHION·LIFE PORTRAITS

*Gotowe stroje i okrycia wierzchnie na nadchodzący sezon znajdziecie w sklepie aeterie.com*

aeterie

warsaw

*Każda dama poczuje się wyjątkowo!*

# SEX-APPEAL

Stał się modnym terminem, który jednakowoż przejadł się nam trochę w ostatnich czasach. Być może, że sam dźwięk tego słowa razi nas swym banalnym szablonem, lecz treść jego zawsze pozostaje żywotna, gdyż przez nie oznaczamy to wrażenie, jakie w nas wywołuje wygląd danej kobiety. Jest to pewne nieuchwytne „coś” , niewypowiedziane, nierealne, a jednak istotne i nadające wartość każdemu istnieniu kobiecemu.

*Jak też reaguje się na sex appeal?*

Rozmaicie — wystarczy przejechać się po paru miastach, aby odczuć od razu różnicę. Na przykład:

**L O N D Y N**. Każda kobieta, która przybywa z kontynentu do Londynu jest rozczarowana i przygnębiona. To milionowe miasto onieśmiela ją, każe jej wątpić w swoją wartość, nie wie ona, co się tam z nią stało! Wszędzie — w całej Europie, w każdym mieście, w każdym przedziale kolejowym, na ulicy, w towarzystwie — pieszczona jest spojrzeniami, które są dla niej miłym pochlebstwem. Te spojrzenia mówią i jej, że się podoba, że uważają ją za godną pożądania.

Wpływa to dobrze na jej pewność siebie i samopoczucie. Tylko kobieta wie, jak wiele to dla niej znaczy. A teraz oto przyjeżdża się do Londynu. Pierwszy spacer po ulicach, zapchanych

tłumem ludzi. Dziwne, mężczyźni przechodzą obok z wyrazem najgłębszej obojętności w oczach! Można wyglądać uroczo, można być szczytem elegancji, ani jeden mężczyzna nie raczy tego zauważyć. Gdzie się podział mój szyk, mój wdzięk, mój sex appeal? Już, już, a za chwilę wybuchnie płaczem, jeżeli ktoś w tej chwili nie przyponi jej tego: ,,Pani jest w Londynie!”

— Ludzie są tu tacy sami, jak na całym świecie, ale ich dobre wychowanie, wytworne maniery, dystynkcja — jednym słowem — są zbyt correct na to, ażeby uzewnętrzniali swe uczucia! I tu flirtuje się, istnieje flirt i miłostki — lecz wszystko to odbywa się na innej fali...

**PARYŻ.** Inna stolica świata? Nie — to. Inny świat. Czuje się to już na granicy, powietrze przepełnione jest sex’em. Każdy mężczyzna patrzy bez żenady na kobietę, a każde spojrzenie to wyznanie miłosne. XV Paryżu nie może kobieta sama przejść ulicą, ażeby nie zostać zaczepioną. W Metro młody człowiek parę razy zagada do ciebie filuternie, choć nie wypada mu nawet na myśl odstąpić ci miejsca. Spacer w lasku Bulońskim naraża panią znów na ustawiczne zaproszenia do przejażdżki autem, które padają z ust właścicieli aut lub ich przygodnych szoferów. Wozy ciężarowe przejeżdżają, a kierowcy ich, głośno rzesyłają komplimenty kobietom, które im się spodobały, komplimenty, zachowujące nawet w swej prostackości — pewien wdzięk swoisty.

Na każdym kroku daje się kobiecie do zrozumienia, że się o niej myśli, że mężczyzna na nią reaguje. Przyjemnie być kobietą w Paryżu, choć czasem jest to dość ciężkie zadanie. Odbieramy wrażenie, iż sex appeal został wynaleziony w Paryżu. Wracamy więc z powrotem do...

**W A R S Z A W Y.** Nasza ukochana Warszawa jest środkiem pomiędzy tymi dwiema nieznośnymi krańcowościami: między Paryżem a Londynem. W naszej stolicy mężczyźni nie ;ą sztywni i surowi, nie są jednak aroganccy i natarczywi. Nawet t. zw. „elegancki facet" zna granice przyzwoitości i nie przekracza ich na ulicach miasta. Warszawianin jest uprzejmy i rycerski. Po Warszawie kobieta samotna spaceruje spokojnie: wystarczy jej odmowne spojrzenie, ażeby dano jej pójść swoją drogą. I nie ryzykuje na nic zdrożnego, jeżeli nawet uśmiechem leciutkim odpowie na zachwyt w oczach mężczyzny. Tutaj odczucia są odmierzone właściwie: nikt ich nie ukrywa zbyt bojaźnie, ani nikt ich oficjalnie na pokaz nie wynosi. Wdzięk kobiety i rycerskość mężczyzny stwarzają ową cudowną, przepojoną sentymentem atmosferę, która czaruje tak nawet wśród dnia powszedniego każdego, kto kocha i zna Warszawę.


Eliza modniarstwo

**Wyjątkowe nakrycia głowy, toczki, kapelusze, fascynatory! Wszystko ręcznie robione przez wybitną modystkę! Mistrzyni w swoim fachu!**


# PAN POZNA PANIĄ... PANI POZNA PANA...

Trzy kuzynki: Blondynka mająca posagu 20 tysięcy, lat 24. Brunetka posagu 15 tysięcy, lat 17; Szatynka posagu 16 tysięcy, lat 16, poszukują mężów. Pierwszeństwo mają adwokaci, adjunkci, ukończeni prawnicy i technicy. Panowie mają być przystojni, umiejący śpiewać, albo grać na fortepianie lub innych instrumentach. Ponieważ jesteśmy sierotami, więc zmuszają nas do tego stosunki familijne. Prosimy o przesłanie fotografij i podanie lat, w liście rekomendowanym pod adresom redakcji. Dyskrecja pod słowem honoru.

Panna lat 24, wysoka, ładna, zgrabna, blondynka, córka właścicieli posiadłości ziemskiej, niebiedna, pozna w celu matrymonjalnym wysokiego pana na posadzie lub pracującego do lat 40.

Wdowiec, emeryt lat 60, bezdzietny, przystojny, dobroduszny, zdrów, sportowiec, szuka żony. Pożądana emerytka inteligentna, do lat 48, miła, pogodna, własne uzębienie, bezwzględnie zdrowa, miłująca przyrodę, narodowość obojętna, zgłoszenia teraźniejszą fotografją. Słać na adres redakcji z dopiskiem „Sportowiec".

Kawaler, katolik lat 35, brunet, dobrze wychowany, jak mówią przystojny, kupiec, pracowity i oszczędny, posiadający dobrą opinię, o średnich funduszach, pragnie zapoznać się w celach matrymonialnych z panną starszą lecz nie starą lub wdową, lat najwyżej 33, łagodną ale przy tem zaradną, gospodarną, oszczędną i bezwarunkowo porządek lubiącą. Ponieważ jedną z głównych podstaw szczęścia małżeńskiego jest zapewniony byt materialny, pożądany przeto jest posag lub fach. Przez wzgląd na zobopólną godność uprasza się o oferty serjo.

# PIĘKNO WARSZAWY

## ANKIETA „ŚWIATA”

Czy my, stali mieszkańcy Warszawy, znamy dokładnie swoje rodzinne miasto? Czy oceniamy należycie to, co w niem jest piękne i godne zachwytu? Zaiste, zobojętniał nam już rynek Starego Miasta, i pomnik Ks. Józefa, i Pałac Namiestnikowski lub Komisja Skarbu, większe zainteresowanie budzi nowy krawat w witrynie Urbańskiego, lub żywy homar u Hirszfeldów. I iluż to najważniejszych rzeczy przeciętny warszawiak nie wie! Dopiero gdy przyjedzie cudzoziemiec i zapyta, kto wybudował gmach Teatrów Miejskich, kto jest twórcą pomnika Kopernika? Wstyd! Bo czy w wielu salonach warszawskich spotka się na stole piękne książki o stolicy Przeździeckiego lub Al. Janowskiego?

Warszawa posiada liczne skarby, zabytki, zakątki i pamiątki, cenne dla każdego polaka, które z nich jednak są szczególnie ulubione przez rzetelnych miłośników i znawców naszego starego grodu?

Redakcja „Świata” zwróciła się do szeregu wybitnych pisarzy, architektów, malarzy, rzeźbiarzy, krytyków, historyków, grafików z prośbą, by wypowiedzieli w tej mierze swoje spostrzeżenia i uwagi, zarówno o malowniczości pewnych punktów stolicy, jak i w sprawie przeobrażeń, które się w niej dokonują.

Sądzimy, że dla tych Czytelników, którzy nie są obojętni na piękno i rozwój Warszawy, niniejsza ankieta, zważywszy na nazwiska biorących w niej udział osób, będzie wysoce zajmującą – i pouczającą.

E.M.S.

**Apolonjusz Kędzierski**

*Znakomity uczeń Józefa Brandta. Artysta malarz wszechstronny i sumienny.*

– Najładniejsze miejsce w Warszawie – ulubione przez publiczność – oczywiście Łazienki, pełne wdzięku, ze wspaniałym parkiem.

**Aleksander Janowski**

*Prezes Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, wyborny znawca sztuki.*

„Polski ostatniego Augusta dom, Hellenów stawian sztuką”, – pałac w Łazienkach. Niema wśród monarszych rezydencyj świata czegoś równie wykwintnego, tak pełnego smaku!

**Tadeusz Cieślewski**

*Warszawianin z krwi i kości. Syn znakomitego artysty – śpiewaka Opery warszawskiej, sam wybitny artysta – malarz Starej Warszawy.*

– Z licznych bardzo zabytków dawnej architektury z najpiękniejszy uważam bez wątpienia Kościół Jezuitów.

**Inż. Lech Niemojewski**

*Wybitny przedstawiciel młodej architektury, historyk sztuki. Docent Wydz. Architektury.*

– Najpiękniejszym zabytkiem Warszawy jest bez wątpienia kolumna Zygmunta.

Muzeum Mazowieckie w Płocku

# Komunikat Mody

Jesień nie zawsze musi być szara i ponura. Spokojne barwy, pastelowe odcienie stonują wszechobecne żółcie, czerwienie i brązy. Grochy, kratki i inne drobne wzory dodadzą tylko szyku modnej Pani.

# Spotkanie na Torze...

Panna Eliza nerwowo skubała falbankę sukienki, co i rusz spoglądając w stronę niezwykle wytwornego i przystojnego młodzieńca. Ten jednak jakby jej nie zauważał, zajęty śledzeniem kolejnej gonitwy. Na Pola Mokotowskie, jak zawsze, tłumnie przybyli warszawiacy, by nie tylko obstawiać gonitwy, ale przede wszystkim być częścią spotkania towarzyskiego. Zbiera się tu bowiem zawsze śmietanka towarzyska, odbywa się tu rewja mody płci obu. Panna Eliza przyszła tu w towarzystwie swej kuzynki Marjanny. Na wyścigach się nie znały, na koniach również nie, ale na męskiej urodzie i owszem. Były już w wieku nadającym się do zamążpójścia, więc zgodnie uznały, że wyścigi to dobre miejsce jak każde inne.

Wiedziona przypływem odwagi podeszła do młodzieńca i na jednym wydechu zapytała: Widzę, że zna się pan na wyścigach i koniach, czy mogłabym skorzystać z pańskiej wiedzy? Dżentelmen spojrzał na pannę Elizę i rzekł: pozwoli pani, że się jej pierwej przedstawię. Jestem Alojzy Miączyński. Chętnie podzielę się moją wiedzą. Proszę postawić na Colombo, to zręczny i szybki ogier pana Michała Bersona…

FOTOGRAFIA
_ WWW.ADAMGOLDA.COM.PL _

drynda – dorożka

gablota – samochód

frajer – ktoś niedoświadczony o małym obyciu

*Modele kapeluszy modne tej jesieni! Odpowiednie na Wielką Warszawską!*

Najnowsze modele kapeluszy, toczków i fascynatorów tylko u znanej modystki z Warszawy! Światowe projekty, nowoczesne wzory!

Millinery

# Być jak Clark Gable...

Stał przed lustrem i zapinał koszulę. Obok na ścianie wisiało zdjęcie Clarka Gable. Wiedział, że był do niego podobny. Zerkał na starannie wyciętą z zagranicznego czasopisma fotografię i upewniał się, że to święta prawda. Nawet wąsik miał taki sam – wąska czarna jak smoła podzielona na dwie części kreska podkreślająca kształt ust. I jeszcze to spojrzenie - ostre, zdecydowane, wzmocnione ruchliwymi brwiami. Tylko kolor oczu był inny, jego miały stalowobłękitną barwę, te Clarka były ciemnobrązowe. Koszula uszyta na miarę u krawca Sikorskiego kosztowała majątek, ale była tego warta. Pani Zuza, mężatka z parteru przyniosła mu ją godzinę temu od magla. Widział, jak na niego patrzyła, słyszał, jak wzdychała głęboko, gdy wchodziła do jego mieszkania. Miała śliczną buzię i chętnie ukradłby jej całusa albo złapał za jej smukłą kibić i przycisnął do siebie, ale jej mąż to był narwaniec i wariat, a on nie chciał dodatkowych kłopotów. Koszula pachniała świeżością, a sztywna bawełna była miła w dotyku. Miał jeszcze dwie takie, bo lubił nosić codziennie czystą.

- Detektyw musi wyglądać, jak filmowe wyobrażenie o nim. Tego oczekują klienci - tłumaczył znajomym. - Wizerunek to część mojej pracy - dodawał.

A powszechne narzekania na biedę lat kryzysu i manię oszczędzania na wszystkim zbywał milczeniem.

Dopiął ostatni guzik, wywinął kołnierzyk i kilkoma sprawnymi ruchami zawiązał sobie granatowy jedwabny krawat z delikatnym srebrnym wzorkiem.

Potem zrobił krok w tył, żeby lustro objęło całą jego sylwetkę. Włożył ręce do kieszeni ciemnoszarych szerokich spodni i mrugnął figlarnie do swojego odbicia.

Garnitury szył u Zaremby, bo według niego nie było lepszego krawca w Warszawie.

Marynarki musiały być obowiązkowo dwurzędowe, z sześcioma guzikami, poszerzane w ramionach i z fałdami na plecach.

Tych ostatnich krawiec nie lubił i krzywił się strasznie, kiedy on się przy nich upierał.

- Skąd pan to wziął, panie Tomaszu, co? Przecież to niszczy cały trud formowania sylwetki.

Przystojny z pana mężczyzna, zbudowany jak model, a te fałdy... – denerwował się, robiąc przymiarkę.

Wzruszał ramionami i mówił wtedy:

- Taki kaprys, panie Zaremba, taki kaprys.

Oczywiście za pieniądze, które zarabiał jako detektyw, nigdy nie byłoby go stać na usługi Zaremby, gdyby nie wysoki rabat, który dostawał w zakładzie. Zniżka ta była wyrazem wdzięczności za przysługę, którą wyświadczył starszemu bratu Tadeusza Zaremby, skutecznie przekonując nachalnego absztyfikanta jego córki, żeby zmienił obiekt westchnień.

Jeszcze raz spojrzał w lustro, strzepnął jakiś pyłek z marynarki, włożył na głowę jasnoszary kapelusz typu fedora z prawdziwej owczej wełny, przetarł chusteczką czarno-białe caponki i wyszedł z mieszkania.

Godzinę później zapukał do drzwi na pierwszym piętrze w kamienicy na ulicy Pawiej. Nikt się wewnątrz nie odezwał, ale on i tak nacisnął klamkę i wszedł do środka.

W korytarzu było ciemno, ale drzwi do salonu były otwarte i paliło się tam światło. Wtedy usłyszał, jak ktoś krząta się w zamkniętym pomieszczeniu, zapewne toalecie. Zdążył wejść do salonu i usiąść na krześle naprzeciw drzwi.

Po chwili na progu pokoju pojawił się mały łysy mężczyzna w białym podkoszulku i w spodniach na szelkach. Drgnął na widok detektywa, ale opanował się i wysyczał piskliwym głosem:

- Pan to ma tupet, doprawdy.

Poprawił się na krześle. - Pukałem… Mam dla pana informację – powiedział.

- Tę, o którą mnie pan prosił. Tę, dla której mnie pan zatrudnił.

Łysy mężczyzna ominął go i usiadł w fotelu za dużym dębowym biurkiem.

- Słucham – powiedział.

- Niestety muszę potwierdzić pana podejrzenia. Pana żona zdradza pana z tym inżynierem od wodociągów. Spotykają się dwa, trzy razy w tygodniu w hotelu Polskim na Długiej. Hmm… Dość tam drogo, wiedział pan? Butelka koniaku kosztuje pięćdziesiąt złotych. Sam pan szanowny rozumie, musiałem coś robić, obserwując ich całe popołudnie. To oczywiście czyni całą sprawę trochę droższą. Razem to będzie trzysta pięćdziesiąt złotych. Bez zadatku, oczywiście. Mężczyzna wpatrywał się w niego chwilę, potem zrobił się czerwony na twarzy, aż wreszcie wybuchł:

- Ale to niemożliwe! To kłamstwo! - krzyknął. - Wielkie kłamstwo! Moja żona…! Nie zapłacę za te łgarstwa ani grosza! Niech się pan wynosi. Pan jesteś hochsztapler!

Nagle podniósł się z fotela, a w jego ręku błysnęła broń, niewielki srebrny pistolet.

Lecz to detektyw strzelił pierwszy. Pod marynarką trzymał przez cały czas gotową do użycia broń. Jeszcze zanim usiadł na krześle, uwolnił z rękawa marynarki lewą rękę, a rękaw ułożył na kolanach. Potem prawą ręką naciągnął poły marynarki, żeby gospodarz nie zauważył jego fortelu.

Łysy mężczyzna złapał się za ramię i upuścił pistolet, a on z satysfakcją pomyślał, że fałdy na plecach marynarki, wymyślone rzekomo przez samego Ala Capone, to jednak świetny pomysł.

Za to krawiec Zaremba, którego odwiedził następnego dnia, był zrozpaczony. Wystawił przez dziurę po kuli swój stary pokłuty igłami palec i, niemal płacząc, powiedział:

- Znowu? Panie Tomaszu drogi! Znowu? Taki pierwszorzędny materiał, a pan znowu zrobił w nim dziurę. To ostatni raz, słyszy pan? Ostatni! Boże, taki materiał! Taki materiał!

Mariusz Koperski

Każdy elegancki pan wie, że na głowie trzeba mieć kapelusz lub kaszkiet, a te, najwyższej jakości znajdziecie w Le Szapo

EST. 2018
LE·SZAPO
HAT SHOP

Wyborne wina,
whisky, koniaki,
od lat wypróbowane
znajdziesz tylko w Inwino
przy ul. Złotej 64/66
w Warszawie

inwino

— Był żebrak: dałam mu talerz tej zupy i dwadzieścia centymów.
— Jeśli zjadł tę zupę, to zasłużył nawet na hojniejszy datek.
(La Tribuna)

flota – pieniądze

ancug – garnitur

cyferblat,
facjata – twarz

absztyfikant – adorator, konkurent do panny

KWIECIŃSKA_ATELIER
,,,architektura piękna,,,

Najlepsze pudry nieszkodliwe,
znakomicie przylegające do skóry,
o silnych i przyjemnych zapachach
i nie tylko one
znajdziecie u wizażystki
Marty Kwiecińskiej

Kremy ze śluzu ślimaka, jaśminu, perełki do kąpieli. Mydła z bursztynem, rozmarynowe sole do kąpieli Wyrobu Bio-life cosmetics

KrynickieSPA SekretneSPA BIO-LIFE COSMETICS KołobrzeskieSPA

# NASZ SALON PIĘKNOŚCI

## Pani wybiera się na bal!

Jeżeli pracowałaś przez cały dzień, miła czytelniczko, a wieczorem udajesz się na bal, dancing lub na t. zw. „pod wieczorek tańcujący" musisz koniecznie poddać się kilku niewielkim zabiegom, ażeby wyglądać potem świeżo i ładnie. Być może, iż miałaś wiele powodów do zdenerwowania przez dzień, może pogoda fatalnie w płynęła na twoje usposobienie (to się najczęściej zdarza!) — w każdym razie musisz myśli twe rozproszyć i zwrócić je w kierunku bardziej wesołym, gdyż nic tak nie odbija się fatalnie na cerze, jak posępne myśli i niemiły: nastrój… Przed wyjściem z domu na zabawę musi pani co najmniej całą godzinkę p o święcić staraniom wokół swej osoby. Suknia jest gotowa – jeżeli ją pani miała na sobie, radzimy koniecznie przewietrzyć ją w otwartym oknie lub po prostu uwiesić za lufcik, gdyż mówiąc dyskretnie — po tańcu — zawsze pozostaje pewien nie zawsze przyjemny odór którego nawet perfuma nie jest w stanie zagłuszyć. Włosy są zapewne w porządku fryzura wprost z pod żelazka razi swą sztucznością, stanowczo wygląda ładniej i naturalniej, jeżeli udamy się do fryzjera w dniu, poprzedzającym zabawę. Ręce, oczywiście, są wymanikurowane i utrzymane w należytym porządku. A więc zdaje się, że wystarczy tylko suknię włożyć, ażeby być gotową!

O nie - piękna pani - ta godzinka musi być kosmetyce poświęcona, jeśli pani doprawdy pragnie osiągnąć wygląd świeży i czuć się wypoczęta. Więc trzeba zdjąć suknię, ubrać się w szlafroczek, czy tam pyjamę i myć twarz, jak zwykle to pani czyni, stosownie do swej cery: tłustym kremem, mleczkiem, płynem dezynfekującym czy nawet alkoholem, jeżeli kto ma wyraźnie tłustą cerę.

A potem — proszę sobie przypomnieć coś przyjemnego, zaśpiewać, posłuchać radia lub płyty patefonu — jedinem słowem — nawet sztucznie - wprowadzić się w dobry nastrój.

Potem należy światło przyciemnić w pokoju, położyć się w wygodnej pozie na kanapie lub łóżku i pokryć twarz specjalnym okładem: umoczyć w ciepłym i zmieszanym z miodem (proporcji 3:1) olejku migdałowym warstwę waty i pokryć nią twarz. Proszę tak wytrzymać przez dziesięć minut i starać się wciąż zachować dobry humor. Po tym wypoczynku poczuje się pani wypoczęta i elastyczna. Radzimy także zażyć parę kropli Cola, która posiada wprost cudowne, podniecające działanie. Potem zalecamy parę ćwiczeń gimnastycznych, nie zbyt skomplikowanych, ot tak — rozruszać trochę kości! Wreszcie stanąć przy otwartym oknie i przewietrzyć płuca przez oddychanie. Wciągać powietrze nosem i uczynić przynajmniej 20 takich „wdechów i wydechów ". Potem dobrze jest wziąść włochatą serwetkę, umoczyć ją w wodzie toaletowej i przetrzeć parę razy plecy, piersi, ramiona i kark. Kto ma łazienkę, niech weźmie krótką, trwałą, ciepłą kąpiel (38 do 40 st.) lub ciepły prysznic. Trochę balsamicznego wyciągu z igieł sosnowych oczywiście, jako dodatek do kąpieli, powiększa jej znaczenie. Odświeżona, orzeźwiona, pani siada przed lustrem, wyciera suchą watą lub ligniną olejek z twarzy i przystępuje do ,,maquillage" który zapewne umie dobrze wykonać... W tańcu radzimy zachować miarę. Nie trzeba się nadwyrężać, trzeba oszczędzać siły, ażeby nazajutrz po balu nie odchorować go... Także radzimy pani być wstrzemięźliwą: alkohol, cocktail'e wszelkie, likiery i kruszony — to wszystko sprowadza migrenę, mdłości, zły humor, psuje cerę i przysparza zmarszczek... I jeszcze jedna ważna uwaga: pani musi pamiętać, iż organ węchu tancerza jest bardzo wrażliwy. Unikać więc należy tanich, ordynarnych perfum. Zamiast nich raczej trochę dobrej wody kwiatowej o delikatnym zapachu. Która z pań posiada tą nieprzyjemną właściwość, iż posiada swój ,,osobisty zapach" — niech wie, że uniknąć go można tylko na drodze skrupulatnych zabiegów hygienicznych, niech więc się nie stara go zagłuszyć mocno pachnącem mydłem, ani perfumami. Nie przyda to się na nic — spotęguje tylko nieprzyjemne wrażenie. A przecież pierwsze wrażenie na balu decyduje czasem o całym życiu kobiety!

Macie - Alice

# Kwiaty, kwiaty... Wszędzie kwiaty...

## Kwiaty na sukni, kwiaty we włosach...

**WSZĘDZIE KWIATY...**

Jesień pora przekwitania, a jednak w modzie kwiaty! Na ciemnym tle, stonowane, całe pęki kwiecia wraz z wiązanymi trzewikami lub bucikami na paseczki i obowiązkowo kapeluszem stworzą piękną całość, której nie powstydzi się żadna dama.

Poco na wycieczkę jechać automobilem,
skoro można pomknąć motorem i to nie byle jakiem?
Motoguzzi spełni oczekiwania najbardziej wymagających dam i dżentelmenów.

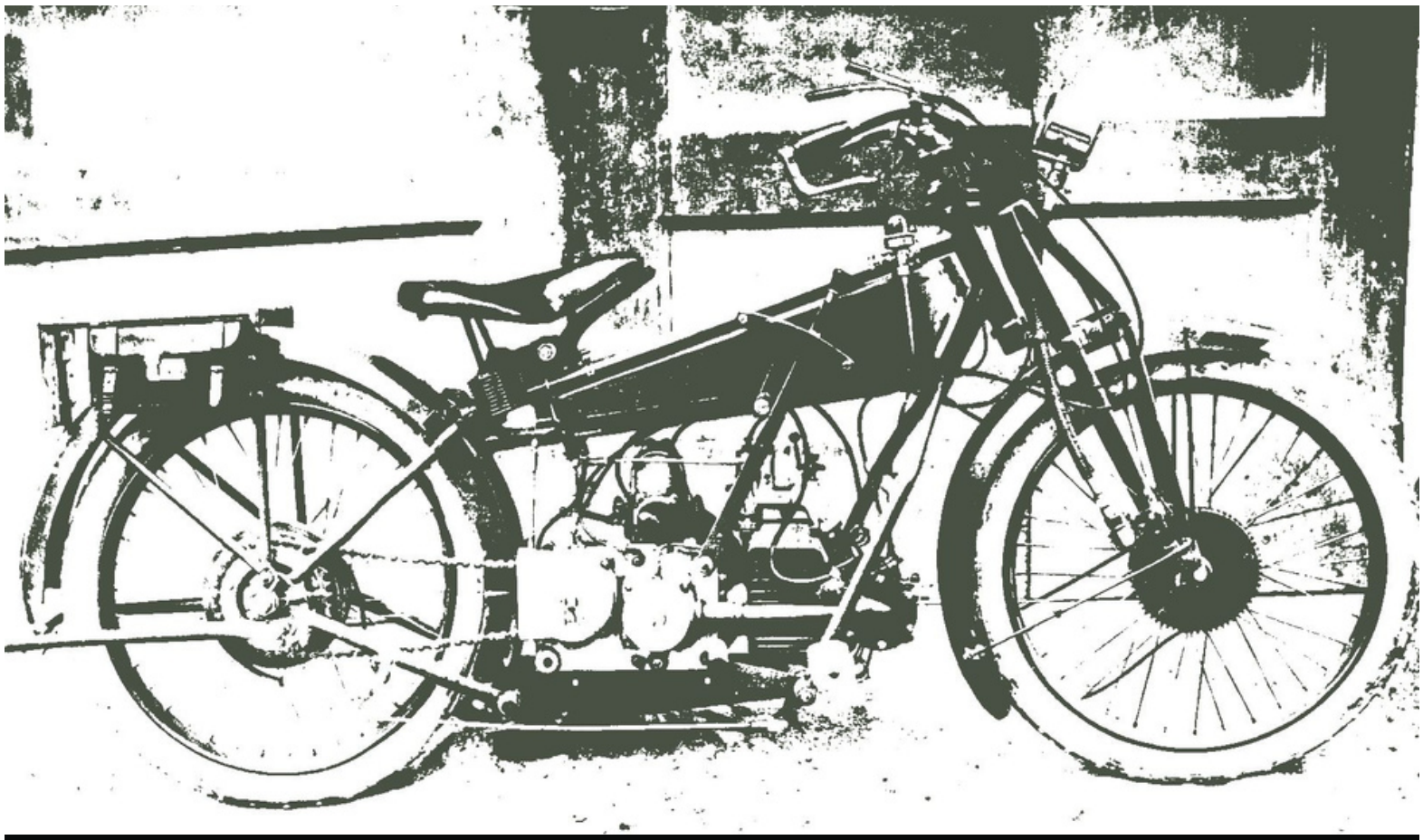

# PODRÓŻE PO KRAJU

## Wycieczka do Krzysztoporu

Dokąd warszawiacy mogą się udać na weekend? Gdy jest ciepło warto wskoczyć na motor guzzi i pojechać w świętokrzyskie. Czeka tam na nich wiele atrakcji, jak choćby zamek Krzysztopór, a właściwie jego ruiny, jednak nie można ich nie zobaczyć. Powstał w latach 1627–1644 i od razu był największy w Europie. Swym przepychem i roz-machem godnym pałacowej rezydencji, zachwycał moż-nych tego świata. Dziś możecie uruchomić waszą wyobraźnię i poczuć ducha tamtych czasów.

# KAWIARNIE I CUKIERNIE WARSZAWSKIE

Skończył się okres małych zacisznych cukierenek, w których w południe spożywano „białą” z ciastkami, a po południu i wieczorem – „czarną” z gazetami, czasem z partyjką szachów. Tu i owdzie przy suchym łoskocie bil bilardowych.

Warszawa posiada teraz wciąż rosnącą liczbę wielkich kawiarni i cukierni, wypełnionych od rana do wieczora publicznością. Przy dźwiękach rozgłośnych jazz – bandów wre w tych lokalach życie iście wielkomiejskie. Mieszkańcy stolicy przyzwyczajają się do szukania rozrywki i wytchnienia po za domem: sprawiają to w niemałej mierze okropne warunki mieszkaniowe. I każda z większych kawiarni i cukierni warszawskich nabiera własnego indywidualnego charakteru. W każdej gromadzi się inna sfera publiczności, w każdej panuje swoista, odrębna atmosfera zainteresowań.

„Ziemiańska”, ongi „mała”, teraz znacznie powiększona, gromadzi publiczność przeważnie z kół artystyczno-literackich, zwłaszcza młodszej generacji, oraz inteligencji pochodzenia semickiego. Tutaj można dowiedzieć się wszystkich plotek, tutaj lęgną się złośliwe koncepty, obiegające później Warszawę.

Porady prawne udzielane przez zespół fachowców w sprawach wszelakich, takich jak prawo pracy, cywilne, handlowe czy nawet spadki znajdźcie na Mokotowie

KANCELARIAKRAUSS
Kancelaria Radcy Prawnego

# KOSMETYKA DUSZY

Kosmetyka ma obecnie rozległe pole działania. Odważnie występuje na światło dzienne, uzbrojona w zdobycze najnowszej wiedzy, oficjalnie głoszona na łamach pism kobiecych, reklamowana na każdym kroku tak prze-konywująco, że nie ma już obecnie kobiet, któreby nie dały się przekonać jej logicznym argumentem. Jaki skok naprzód w po-równaniu z epoką naszych matek, które na ucho szeptały sobie tajemnicze przepisy, pudrowały się dyskretnie pudrem ryżowym, a o szminkach mówiły jak o czemś, co uwłacza czci niewieściej. Kosmetyka wciąż podąża naprzód w swym dążeniu do upiększenia kobiet, teraz sięga do źródeł głębszych, doszukując się złych wpływów na cerę i wygląd w nastroju duchowym, w ciężkich przeżyciach i troskach, jakie nosi z sobą powszedni dzień życia ludzkiego. Okazuje się, że pogoda ducha, dobry humor, żywość usposobienia są nie mniej ważnym i środkami kosmetycznymi, niż kremy, mleczka i maseczki. Jedno z czołowych pism kosmetycznych drukuje obecnie na swych łamach przepisy natury, raczej duchowej, zapew-niając swe czytelniczki, iż postępowanie w myśl tych wskazań daruje im piękną i świeżą cerę, błyszczące oczy, a nawet przyczyni się do zmiany całego wyglądu. Przepis pierwszy brzmi: tańcz i śpiewaj! Skoro czujesz, iż opuszcza cię humor, że napadają cię smutne, posępne myśli, nastaw wesołą ulubioną płytę na swój patefon i puść się w pląs. Czyń to jednak w samotności, gdyż postronni łatwo cię mogą pojąć za... wariatkę, dodaje przezornie autor tych dobrych rad. Przepis drugi żąda wprost: zaprowadź porządek i ład wokół siebie, uporządkuj szafy, posegreguj swe listy i papiery, uprzątnij wszystko zbyteczne! Chyba każda z czytelniczek nieraz odczuwała owo charakterystyczne przygnębienie, wypływające z nieporządku wokół sobie. Szczególnie odczuwa się to po przyjeździe do hotelu lub pensjonatu, gdy walizy stoją na podłodze, a wokół na wszystkich sprzętach leżą w nieładzie rzeczy. Sprzątnąć, uporządkować — oto hasło, co zapewni spokój twojej duszy, i niebawem odbije się na twych rysach dotąd niespokojnych i zdenerwowanych. Trzeci przepis doradza spacery kilkunas-tokilometrowe, mające na celu prze-wietrzenie płuc i uspokojenie nerwów. Jeśli czujesz miła czytel-niczko, że ogarnia cię zły nastrój, melancholia, brak energii, życiowej, wiedz, że to organizm twój domaga się odświeżenia powietrzem, że łaknie ruchu i zmiany wrażeń.

Z ruchliwego miasta wyjdź na długi spacer, krocz w tempie marszowym, oddychaj pełną piersią, zjedź posiłek na powietrzu, wróć dopiero wieczorem — zmęczona pozornie, lecz w rzeczywistości pełna nowych sił i patrząca różowo w najbliższą przyszłość... A teraz rada natury, rzekłabym — lekarskiej. Bo, posłuchaj tylko, pani uważna i prag-nąca zawsze młodo i ładnie wyglądać: czujesz się nieszczególnie — brak apetytu, lekkie zawroty głowy, zdenerwowanie, niechęć do towarzystwa i zabaw, a nawet — szczegół najsmutniejszy: niepokojące pryszczyki lub drobne krosteczki na twarzy. Na to jedna rada, ale wyśmienita: cały dzień na diecie owocowej. Nic ponad owoce, zakropione całą szklaneczką wody Vichy. Rano, talerzyk czereśni, malin lub śliwek, pomidor i melon na śniadanie, sałatka z jabłek, gruszek i śliwek na obiad, banan na podwieczorek i pomarańcze na kolację. — Rezultat: oczyszczenie dróg trawiennych, doskonale samo-poczucie, wzmożony apetyt, humor pierwszorzędny i cera bez zarzutu. Przygnębienie,, zdenerwowanie i zły humor są sprzymierzeńcami brzydkiej cery, złego samopoczucia i psują zdrowie. Rozpraszajmy swój zły nastrój! Skoro nasze zmartwienia i troski są natury materialnej, środkiem rozpraszającym przy-gnębienie jest wesoły film, na którym człowiek choć na dwie godziny pozbywa się kłopotów!

# Moda dziecięca

## Modna dziewczynka

W modzie dziewczęcej niezmiennie granat wiedzie prym. Modne są także bufiaste rękawki. Głowę młodej damy zdobi berecik lub kokardy. Obowiązkowo skarpetki za kostkę, bądź pod kolanka i pantofelki na paseczki.

# Modny chłopiec

Dla chłopca polecamy spodnie przed kolanko w dni słoneczne,
dodatkowo szelki. Koszula ze stójką lub szerokim kołnierzykiem.
Skarpetki do pół łydki i tenisówki. Na głowie młodego cwaniaka kaszkiet!

# GOTUJEMY

## Jaja ze śledziem

*1 śledź, 3 łyżki bułki tartej, 5 dkg masła, 1 cebula, jaja.*
Śledzia sprawić, posiekać, wymieszać z utartym masłem i bułką, wyłożyć masę na ogniotrwały półmisek, obłożyć plasterkami surowej cebuli i zapiec w piecu na złoty kolor. Potem wbić ostrożnie na wierzch tyle jaj ile jest osób, wstawić powtórnie do pieca i trzymać do chwili ścięcia się białka.

## Pączki parmezanowe

*4½ dkg masła, 6 dkg mąki, 4 łyżki wody, 2 jaja, 4½ dkg parmezanu, 20 dkg smalcu.*
Przesmażyć mąkę z masłem, ale nie rumienić odstawić z ognia, rozprowadzić wodą, zagotować. Gdy masa przestygnie wbić po kolei dwa jaja, wymieszać, dodać utartego parmezanu, osolić i formować rękami małe pączki. Usmażyć w dużej ilości tłuszczu jak faworki.

## Kanapki ze szprotami

*Bułka, masło utarte z musztardą, szproty z oliwy, jaja ugotowane na twardo.*
Cienkie kromki bułki posmarować masłem, ułożyć skośnie szprotki, a miejsca między nimi wypełnić jajem. Ubrać zieloną pietruszką.

## Sałatka z pomidorów malinowych

*4 pomidory, jedna biała cebula, śmietany pół szklanki, sól i pieprz.*
Pomidory pokroić w ósemki, cebulę cienko w pół talarki, dodać śmietanę sól i pieprz do smaku.

## Nerki cielęce z pieczarkami

*2 nerki cielęce, 1 dkg mąki, ¼ kg pieczarek, 6 dkg masła, sól, pieprz, bulion.*
Nerki pokrajać w plasterki, osypać mąką, włożyć na rozgrzane masło, dodać pokrajane pieczarki i dusić razem około 10 minut.

Garnitury dla
eleganckich panów
roboty wykwintnej
a cen przystępnych
znajdziecie u Alberta
Borowieckiego

4Gentleman.pl
ALBERT BOROWIECKI
zasługujesz na idealne szycie

# WŚRÓD ASTRÓW I ZŁOCIENI

Przez złoto-rdzawą gęstwinę liści świeci chłodnym blaskiem jesienne słońce. Na tle tej dekoracji, skąpanej w czerwieni, złocie, prześwitującej gdzieniegdzie późną zielonością, smukła sylwetka pani tworzy szczegół, harmonijnie wkomponowany przez modę do ogólnego tła. Wszystkie tony bronzowe, rude, kasztanowe, ciemno-zielone i złote o tej porze występują na widownię — usuwając w cień niedawną wspaniałość szafirów, rubinów i delikatny brzask odcieni pastelowych i wielobarwność wszelkiego kwiecia, rozkwitającego tak wspaniale na letnich toaletach pań.

Futro, wyjęte z letnich schowków, ciepły kostium i płaszcz, aksamitne i filcowe czapeczki zmieniają zupełnie aparycję pani — tym więcej, iż z otwarciem każdego sezonu zawsze zjawiają się nowe szczegóły, retuszujące powoli i jakby niespostrzeżenie dotychczasowe linie i kształty.

**MODNE TKANINY**

Można z oczami zamkniętym i odgadnąć, czy dany materiał jest modny, czy też pochodzi z roku zeszłego. Bowiem zamiast szorstkich, przerabianych wełen i tweedów, w tym roku modne są tkaniny zupełnie gładkie, miękkie, o powierzchni aksamitnej, tkane cieniutko i równo. Czarna antylopa to jeden z najmodniejszych materiałów, przeznaczonych na jesienne kostiumy lub na płaszcze popołudniowe. Angielska krepa, używana dotychczas na fraki i smokingi męskie, stanowi ulubiony materiał na suknie popołudniowe o wysokiej elegancji. Notujemy zmierzch szkockiej kraty i wszelkich kratek innego rodzaju. Prążki odrzucone zostają poza nawias mody.

Kostiumy i komplety z tkanin dwukolorowych także są wykreślone z programu jesiennego — kłóciłyby się z

modną sylwetką, która coraz wyraźniej zaznacza się wyrzucaną linią nad stanem.

**KOSTIUMY** zostają łagodnie wycofane z mody. Dużo w ostatnich kolekcjach widuje się kostiumów popołudniowych, tak wygodnych w lokalu publicznym lub na przyjęciach oficjalnych. Natomiast płaszcz, jako okrycie spacerowe, wypiera w sezonie nadchodzącym kostium , spotykany coraz rzadziej. W modzie bowiem obowiązuje reguła: im jakiś typ stroją rozpowszechnia się bardziej i staje się nadmiernie popularny, tym rychlej koniec mu szykują. Tak samo ma się sprawa z kostiumem. Nieliczne nowe modele kostiumów odznaczają się dość długim, luźnym żakietem, zapiętym pod szyję na jeden duży guzik. Pomimo to, panie posiadające kostium przeszłoroczny, z dużym powodzeniem mogą go nosić jeszcze i obecnie, oczywiście, dopełniając go nieodłącznym lisem lub pelerynką z lisów.

# Co modny Pan nosić powinien?

Odpowiedni strój dla eleganckiego pana to rzecz jasna garnitur. Uzupełniony o dwurzędową kamizelkę, krawat i kapelusz w typie fedory stworzy zestaw idealny. Alternatywą do dwurzędowego garnituru może być zestaw z jasną marynarką, a dla mniej odważnych klasyczny garnitur w odcieniach szarości.

# Jesienna pora... Czas na płaszcz!

Na chłodniejsze jesienne pory odpowiednim okryciem wierzchnim będzie zapinany na guziki płaszcz, koniecznie wiązany w talii. Paniom lubiącym swobodniejsze kroje polecamy płaszcz bez talji o ceglanym kolorze z guziczkiem i stójką.


Obstalowywanie toreb jest
niezwykle modne
A jedyne takie znajdziecie u
kuśnierza z Łodzi

CollarMe
by
Wysocka



Każda dama na przyjęciu czy w operze
chce wyglądać wyjątkowo
Gdzie zatem znaleźć odpowiedni
strój na taką okazję?
Szukajcie takiegoż u Aleksandry Witty
z Episode

EPISODE
STYLE QUALITY DESIGN

# TWARZE DAMOSFERY

**Katarzyna Krauss** - z wykształcenia radca prawny z sukcesem prowadząca na Mokotowie własną kancelarię prawną, w ramach której wspiera przedsiębiorców i osoby fizyczne w trudnych dla nich sprawach z zakresu prawa cywilnego, gospodarczego, handlowego, spadkowe czy autorskiego.

Z zamiłowania pasjonatka kapeluszy i fascynatorów. To dzięki temu zrodził się pomysł stworzenia Damosfery, która propaguję modę na te nakrycia głowy, ale również z sukcesami organizuje konkursy na najpiękniejszą stylizację w kapeluszu. Z sukcesem prowadzi stronę www.damosfera.pl, która została dostrzeżona przez największy zapewne w Polsce portal - Onet i treści zamieszczane tu na stronie, pojawiają się również na łamach Onetu.

Te dwa obszary przenikają się i łączą. Stanowią swego rodzaju całość a Katarzynie dają wyzwania z różnych obszarów.

DAMOSFERA®

**Martyna Maliszewska-Mańk** - z wykształcenia germanistka, historyczka sztuki i mody. W związku z szerokim zainteresowaniem wzornictwem przemysłowym ukończyła także studia Design Management w Instytucie Wzornictwa Przemysłowego, rozwija się w obszarze marketingu (dyplom Executive MBA). Modniarstwem zajmuje się od prawie dziesięciu lat. Kapelusze, fascynatory i toczki wychodzące spod jej igły cieszą się na służewieckim torze wielkim uznaniem i wielokrotnie otrzymywały wyróżnienia. Wiedzę na temat projektowania i techniki tworzenia nakryć głowy zdobywała u polskich modystek, które swój warsztat doskonaliły pod okiem angielskich mistrzów, a także uczestniczyła w wielu kursach online u modystek z całego świata wyznaczających trendy modowej elegancji. W swojej pracowni posiada wiele form modniarskich, większość z ponad 50 letnią tradycją, Pracuje na materiałach używanych przez największych brytyjskich projektantów, takich jak sinamay, abaka czy buckram, pozostaje także wierna polskiemu filcowi.

# Wszyscy na WIELKĄ WARSZAWSKĄ !

Warto rodzinnie przybyć na Tor Wyścigów Konnych Służewiec i wspólnie przeżyć emocje towarzyszące największej gonitwie sezonu Wielkiej Warszawskiej a także wziąć udział w konkursie na najpiękniejszą stylizację lat 30-stych w kapeluszu.
Zapraszamy Panie, Panów i dzieci!

WIELKA WARSZAWSKA

## SZCZEGÓLNE PODZIĘKOWANIA DLA:

Sara Nowacka
Joanna Osicka
Kalina Wójcik
Albert Borowiecki
Adam Gołda
Klaudia Stefaniak
Alicja Stefaniak
Marcel Mańk

DO WSZYSTKICH STYLIZACJI WYKORZYSTANO:

### ODZIEŻ, GALANTERIA, BUTY
aeterie.com

### TOREBKI
aeterie.com
CollarMe

### KAPELUSZE, FASCYNATORY, TOCZKI
Zuwika
Elliza Modniarstwo
M&M Millinery
Le Szapo

### KOSMETYKI
Bellauda

### MAKE-UP
Marta Kwiecińska - Kwiecińska Atelier

### FOTOGRAF
Łukasz Halczak

### POMYSŁ I WYKONANIE
Martyna Maliszewska-Mańk i Katarzyna Krauss

### ŹRÓDŁA FOTOGRAFII:
strona 2 i 8
Narodowe Archiwum Cyfrowe


### PROJEKT GRAFICZNY, SKŁAD
Damosfera

### WYDAWCA
Tor Wyścigów Konnych Służewiec


W katalogu wykorzystano oryginalne artykuły z gazet okresu dwudziestolecia międzywojennego takich jak "ŚWIAT", "Pani domu", "Przegląd mody", "Kobieta w świecie i w domu".
W tekstach stworzonych przez Damosferę starano się używać oryginalnej pisowni.

DAMOSFERA